

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciomowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowym należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA” ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Wezwanie do gwałtów.

Królewiec, 28. 6. »Ostpreussische Zeitung« wzywa w nr. 295 rząd niemiecki aby z powodu demonstracji przeciwko Niemcom w Polsce użył represalii wobec mieszkających w Niemczech Polaków. »Precz z Polakami z Niemiec i to pod temi samymi warunkami, które stosuje się do Niemców w Polsce. Jedynie knuta Polak się obawia. Jest on tchórzem«.

(O gwałtach przeciwko Polakom w Niemczech prasa niemiecka nie wspomniała. Nie donosi również o tem, że gwałty rozpoczęli Niemcy. Oto charakter niemiecki. Red.).

Hr. Sforza za sprawiedliwością w sprawie górnośląskiej.

Lugano, (Ag. Stef.) W Izbie deputowanych włoskich oświadczył minister spraw zagranicznych hr. Sforza m. i. »Zwracać się musimy stanowczo przeciw apetytom poszczególnych państw związkowych niemieckich na włoską granicę alpejską. Problem górnośląski jest problemem sprawiedliwości dla wszystkich. Plebiscyt musi być załatwiony sprawiedliwie w granicach traktatu wersalskiego«.

Dymisja gabinetu włoskiego.

Rzym, 28. 6. Gabinet z prezesem ministrów Giolittim na czele podał się do dymisji. Prasa niemiecka wyraża swe zadowolenie, ponieważ przypuszcza, że do upadku gabinetu przyczyniło się stanowisko Sforzy w sprawie górnośląskiej.

Wojna Grecji z Rosją?

Paryż, 27 czerwca. W Paryżu rozeszła się pogłoska, że Grecja wypowiedziała wojnę Rosji. Przyczyną wypowiedzenia wojny ma być bytność pułków sówjeckich na froncie pod Smyrną. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

44 miliony złotych marek.

Paryż, 27. 6 Komisja reparacyjna spodziewa się dziś lub jutro od Niemiec spłaty 44 milionów marek w złocie.

Odporne stanowisko Grecji.

Ateny. (Havas). Rząd grecki w odpowiedzi na note aljancką z dnia 21. bm. oświadczył, że dziękuje aljantom za ich propozycje, ale, że położenie tak się ukształtowało, że tylko wojskowo da się rozstrzygnąć ich stanowisko przy powzięciu ostatecznej decyzji.

Pacyfikacja Górnośląska.

Bytom. Komisja międzysojusznicza zawiadomiła władze powstańcze, że dnia 26 rano general Hoefler podpisał układ, dotyczący pacyfikacji G. Śląska.

Z polityki irlandzkiej Lloyd George'a.

Londyn. (WTB). Lloyd George wystosował do prezydenta republiki irlandzkiej De Valery, pismo, w którym zaprasza De Valerę i jego towarzyszy partyjnych, zapewniając im wolny przejazd, by przybyli do Londynu w celu badania z premierem północnej Irlandji, Sir James Craigm, wszelką możliwość rozwiązania kwestji irlandzkiej.

Walka o sprawiedliwość.

Ważą się losy Górnego Śląska. Po zbrojnym powstaniu zrozpaczonego ludu górnośląskiego nastąpiła era cichej ale intensywnej walki dyplomatycznej. Niemcy wyężdżają w tej walce wszystkie siły, ale używają dyplomacji starej, cesarskiej, machiawelskiej. Z większym zaufaniem obserwujemy pracę dyplomatyczną Paryża, Rzymu, Londynu i Waszyngtonu. Spodziewamy się również, że i Polska uczyni wszystko co jest możliwym dla Górnego Śląska. Najwybitniejsze siły naukowe i dyplomatyczne zdaje się biorą w akcji udział, morują się duchy, a rezultatem powinno być sprawiedliwe uregulowanie sprawy Górnego Śląska.

Pomimo wszystkiego nie możemy wyzbyć się pewnych obaw i pewnych wątpliwości. Odbił się przecież plebiscyt u nas. Wierzyliśmy w sprawiedliwość, wierzyliśmy w bezstronność Komisji Koalicyjnej przysłanej nam do Olsztyna przez mocarstwa najpotężniejsze, przez Anglię, Francję, Włochy i Japonię. Cały świat przyglądał się akcji tej Komisji. A jednak rezultaty jej pracy były przykre.

Doznaliśmy rozczarowania. Komisja Koalicyjna działająca pod egidą Anglii w Olsztynie nie zorientowała się w sytuacji, nie wniknęła w tutejsze stosunki, nie starała się poznać położenia ludu tutejszego, pozwoliła się złudzić pozorami i „wsiami Potemkina” przedstawionymi jej zręcznie przez Niemców.

Plebiscyt! Plebiscyt w Francji, w Anglii, w Ameryce jest może możliwym. Można by się tam opierać zupełnie na werdykcie wydanym przez lud politycznie uświadomiony. U nas jednakże wchodziły w rachubę inne warunki, które dłuższy czas studjowane, gruntownie zbadane być powinny. Lud od wieków z pomocą nauczycieli, pastorów i urzędników germanizowany, lud w korbach konserwatywnych od lat setek się znajdujący, lud terrorizowany, taki lud zdobyć się nie mógł na wyrażenie własnej swej woli. Przecież nawet w literaturze niemieckiej szerokie masy ludowe mianowicie na Mazurach to — niemowlęta polityczne. Wolą tego ludu była wola jego opiekunów hakatystycznych, a zrekome „zwycięstwo” niemieckie nie było zwycięstwem szerokich mas ludowych lecz „zwycięstwem” szczupłej garstki demagogów zorganizowanych w „Heimatdienstach” i »Masurenbundach«. Wie o tem dziś każdy polityk, nawet każdy polityk niemiecki.

Szczupła garstka demagogów niemieckich jest z działalności Komisji Koalicyjnej w Olsztynie zupełnie zadowolona. W przyszości Niemcy odkryją zupełnie swoje karty. Nastąpi wtemczas otwarte wyjaśnienie taktyki niemieckiej i dowiemy się jak to u nas odbywał się „plebiscyt” i w jaki sposób garstka demagogów opanowała masy i poprowadziła je do „zwycięstwa” z pomocą pasywnej resystencji Komisji Koalicyjnej. Dziś przecież już Niemcy przyznają się, że na wiadomość o „plebiscycie” szerokie koła niemieckie ogarnęło zwątpienie. Przecież lud polski tu istniał, dowodziła to nietylko historia, ale nawet statystyki pruskie, które wykazywały zbyt jaskrawie przewagę ludu polskiego.

Garstka demagogów niemieckich z pomocą kół urzędowych i kościelnych wzięła ster akcji w ręce a znając masy bezwzględnie w sposób machiawelski dążyła do celu.

Posunęła się nawet do tej bezczelności, że nazwała plebiscyt oszustwem polskim, gdyż na terenach plebiscytowych w Prusach Książęcych niema ludu polskiego.

Tę farsę nazwano „plebiscytem”.

Plebiscyt u nas nie był plebiscytem. Plebiscyt u nas był błędem, był komedią, był kompromitacją dla tych, którzy plebiscyt zarządzili i pod swoją opieką przeprowadzili. Plebiscyt u nas był kompromitacją także dla nas, dla naszej dyplomacji.

Jednakże pomimo tych naszych obaw i wątpliwości widzimy, że maszynierja duchowa funkcjonująca w sprawie Górnego Śląska stała się olbrzymią, że nawet potęgi, mocarstwa rezygnują ze swoich zasad i przychylają się do zdań odmiennych, że nie opierają się uparcie przy wygłoszonych już raz przez swoich przywódców publicznie zapatrywaniach. Objaw to dzisiaj znamienity i pochwały godny.

Mamy nadzieję, że w sprawie Górnego Śląska zwycięży:

Sprawiedliwość!

S.

O sancta simplicitas!

„O święta naiwności!”

„Weichsel-Zeitung” w następujący sposób określa wrażenia niemieckie w nocy świętojańskiej:

„Ręce podnoszą się do przysięgi: Niemcami jesteśmy, Niemcami być chcemy! Niemiecką niziną pozostać musi, niemieckiem będzie to co chytrność wroga nam wydarła. A tam poza Wisłą? Wydaje (!) się nam, jakoby tysiące naszych rodaków z radością słuchało naszej przysięgi? Czy nie wyciągają oni z tęsknotą słabe swoje ręce, że takową uchwycić i nigdy puścić nie mamy? Czy nie widzicie tam po drugiej stronie także płonące ognie naszych braci? (!) Gorejące oczy (!), które pożerają (!) się w płomiennej tęsknocie (!) za ojczyzną niemiecką. (!) Nie rozpaczaście! (?) Nie jesteście zapomniani! Także wam z ciemności niewoli zajaśnieje jasny poranek wolności.”

Na innym miejscu:

„Wszędzie płomienie, wszędzie w nizinach, wszędzie nad brzegiem Wisły buchają ognie. Nawet tam w Polsce, gdzie bracia nasi pod jarzmem obcem jęczą, (!) pozdrawiają nas płomienie jakoby chciały nam wolać, (!) że i tam Niemcy mieszkają, Niemcy, którzy nawet pod panowaniem słowiańskim swoich germańskich (!!) zwyczajów (!) nie zapomnieli. Owe płomienie w Polsce niech będą napomnieniem dla nas, abyśmy naszych niemieckich braci (!) nie zapomnieli nigdy, aż do czasu gdy nadejdzie godzina ostatecznego połączenia się z nimi.”

O święta naiwności.

Ognie w noc świętojańska to słowiański, polski zwyczaj. Dla tego obchodów tych pod pruskiem panowaniem zakazywano. Tak, w Poznaniu tych obchodów policja pruska stale zakazywała. Obecnie zaś panuje w Polsce wolność i z tej przyczyny ognie w noc świętojańską płoną i wianki polskie Wisła niesie aż do morza.

Biedni zaś hakatysty nad Wisłą przejąwszy zwyczaj polski jako „germański” uważają ogień za „tęsknotę za Faterlandem”.

O święta naiwności.

S.

Słuchajcie, słuchajcie!

W Wenigerode przemawiał socjalistyczny prezydent parlamentu niemieckiego Loeb na temat wypełnienia warunków nałożonych przez ultimatum koalicji na Niemcy. Powiedział pomiędzy innymi:

„Ciężar 132 miliardów złota sama praca ponosić nie może. Ciężar ten mogłoby znieść wywłaszczenie wszelkiego kapitału i wszelkiej własności ziemskiej; jednakże podobne postępowanie oddało by nas w ręce kapitału obcego. Jednakże bez konfiskaty się nie obejdzie. Ażeby taką przeprowadzić potrzebne są nowe wybory do parlamentu, które nastąpią i w krótkim czasie

nastu minut, krypa i budynek poszły na dno Wisły. Wypadek ten naraża Towarzystwo na poważne straty.

Kraków. Polscy biskupi zebrani na zjeździe w Krakowie w czasie najazdu bolszewickiego wystali do kardynała Lucone list dziękczynny za sympatię okazane Polsce. »Libre Parole« przytacza list biskupów polskich z podpisami biskupów Dalbora, Kakowskiego, Teodorowicza i Sapiechy.

Z Górnego Śląska.

*** Bytom. (EE).** Podczas wymiany jeńców polsko-niemieckich zauważono, że jeńcy polscy, przybywający przeważnie z obozu Sielow pod Chociebużem, okryci byli wszyscy jak najgorszymi łachmanami. Wobec tego władze powstańcze w drodze odwetu zarządziły ubrać jeńców niemieckich w te same łachmany i odesłać ich tak do miejsca przeznaczenia. To poskutkowało, bowiem następny już transport jeńców, którzy przybył do Bytomia, był ubrany przywiezione. Władze niemieckie wystosowały do kapitana Niedzieli i Szczawińskiego, dozorujących obóz dla jeńców, gorące podziękowanie za ułatwienie zwiedzenia obozu w Nowym Bieruniu przez delegację niemieckiego towarzystwa Czerwonego Krzyża. Wysłannikom niemieckim nie robiono najmniejszych trudności w odwiedzeniu i obdarowaniu jeńców niemieckich.

*** Rybnik.** Na stacji w Rybniku nastąpił wybuch 4 wagonów dynamitu. Ogromna detonacja słyszana była w promieniu 35 km. Budynek stacyjny został znacznie uszkodzony, kilka wagonów doszczętnie rozbitych. Wielu zabitych i rannych. Charakterystycznym jest, że z personelu stacyjnego i kolejowego nikt nie odniósł najmniejszego szwanku. Władze polskie dokonały licznych aresztowań wśród personelu kolejowego, który najwidoczniej był przekupiony przez niemieckich grenzschutzowców.

*** Łagiewniki.** Polski komisarz w Łagiewnikach pow. bytomskiego. Sadowski został w piątek o godz. 4 rano znaleziony w lesie zastrzelony. Pisma niemieckie nazywają tę nową zbrodnię bandytów »zagadkowym wypadkiem«. — Sp. Paweł Sadowski był uczytnikiem wszystkich trzech powstań górnośląskich i w każdym odznaczył się chlubnie.

Z Niemiec.

*** Frankfurt.** W Frankfurcie nad Odrą zniesione zostało biuro werbunkowe. Kierownik i sierżant w uniformie reichswehry zostali aresztowani.

Ze świata.

Literatura i język polski w Czechosłowacji

Posel czechosłowacki zawiadomił Rząd polski, że w uniwersytecie w Pradze utworzono katedrę literatury i języka polskiego.

Papież w obronie Palestyny.

Dzienniki włoskie donoszą, że na tajnym posiedzeniu konsytorza, Papież wygłosił mowę, w której dał wyraz zaniepokojeniu z powodu działalności żydów w Palestynie. Między innymi powiedział, że starać się będzie przyjąć z pomocą ludności tubylczej i zwrócić uwagę rządów, ażeby dążyły do uregulowania angielskiego mandatu w Palestynie. W końcu wezwał wszystkie państwa do wyrównania istniejących między nimi różnic i wyraził radość, że wszystkie narody dążą do podjęcia stosunków dyplomatycznych ze stolicą apostołską.

Rokowania węgiersko-czeskie.

Do Marienbadu przybyła delegacja węgierska z ministrami Banffi i Teleki oraz czechosłowacki mini-

ster spraw zagranicznych, dr. Benesz, celem podjęcia rokowań węgiersko-czeskich.

Sojusz angielsko-japoński.

Wielka Brytania zakomunikuje niezwłocznie Japonii swój zamiar odnowienia traktatu angielsko-japońskiego z dołączeniem ustępu, iż na wypadek wojny między Japonią a Stanami Zjednoczonymi Anglija nie podnie- sie broni przeciwko Stanom Zjednoczonym.

Z walk rosyjsko-japońskich.

Wedle depezy z Tokio, japońskie wojska zostały w pobliżu Nikolajewska zaatakowane przez oddziały bolszewickie. Wywiązała się poważna walka. Bolszewicy zając mieli Ochock nad Jeziorem Ochock.

Katastrofy w Japonii.

Donoszą z Osaka, że w wielu miejscowościach Japonii katastrofalne ulewy spowodowały wielkie wylewy rzek. Wokolicy Kukucka katastrofa spowodowała śmierć 180 osób. Wielka liczba domów została zniszczona przez wezbrane fale. 4 kopalniom węgla grozi zniszczenie.

Nowe wrzenie w Egipcie.

Reuter donosi z Kairo, że antyangielskie wezwania evtremitów budzą, obawy. Są podjęte środki dla uniknięcia rozruchów. Zaglul oświadczył, że angielskie ministerjum von Adly, jest nie nie warte, że się je zwalcza i występuje przeciw Angliji.

Rozmaitości.

Wszepochętny władca Niemiec.

Mały, z czarną brodą, nadającą twarzy zbiedzony wygląd. Zniszczona przez długie noszenie krawatka, opadające spodnie i schodzone podeszwy nieszczer- gónie robią wrażenie (na błyszczących posadzkach wspaniałych sal pierwszorzędnego berlińskiego hotelu. Tak opisuje Hugona Stinnesa pewien dziennikarz francuski. Lecz ten zaniedbany człowieczyna rządzi Niemcami. W swych złe utrzymanych rękach dzierży on życie całego kraju. Jest on uosobieniem trudu. Jest szefem sześciu przedsiębiorstw, w których pracuje ćwierć miliona ludzi; kontroluje pozatem trzydzieści innych przedsiębiorstw. Rozporządza miliardami. Kupuje spady wodne w Finlandji, fabryki w Brazyliji, lasy w Prusach Wschodnich, fabryki w Styrii. Rosji proponuje eksploatację warsztatów kolejowych w Briańsku, gwarantując tysiące lokomotyw i dziesiątki tysięcy wagonów. Pracuje w Bawarii, kręci się po Włoszech, dociera do Szwecji, bada grunt we Francji i zawiera układy w Angliji. W Hamburgu roi się od jego statków. Stara się o wpływ na umysły — ma w swem ręku 110 wielkich i małych dzienników.

Czy Hugo Stinnes jest człowiekiem wielkich ambicji? Czy pragnie bogactwa i władzy? Bynajmniej: życie dla niego przedstawia się wyłącznie, jako interes. Poza trudem, poza tworzeniem nowych fabryk, nowych przedsiębiorstw niema nic — próżnia absolutna. Praca ta jest jego żywiołem, jak żywiołem ptaka jest śpiew. Swoich 110 dzienników wcale nie czyta, jest miliardarem, a chodzi w wytarciem ubraniu. Jest to fanatyk swych idei.

Hugo Stinnes jest patriotą. Oczywiście. Lecz najspokojniej w świecie sprzedaje swej ojczyźnie stal po cenie o dwa tysiące marek na tonnie wyżej, niż cena normalna. Syndykat Hugona Stinnesa, zachęcony zyskiem, sprzedał Francji za pośrednictwem Szwajcarii 3 i pół miljarda ton żelaza w roku 1916 w czasie wojny, a dla dostaw armji niemieckiej brakło mu szyn i drutu kolczastego.

I w polityce Stinnes opromiany jest przez swego demona. W jego oczach cała polityka zagraniczna zależy od kwestji ekonomicznych. Jest to kombinator,

kierem zbieranie żywności. I dotychczas wysłano już dzielnym bojownikom dziesiątki milionów. Duch ofiarności i gotowości do pomocy z każdą godziną wzrasta.

Oto byłby pokrótce skreślony obraz tego, co Polska w czterech ostatnich miesiącach przeżyła. Nadto chciałbym jeszcze w kilku słowach skreślić chwile, które część naszego kraju północna, sięgająca brzegów morza Bałtyckiego, mówię o Pomorzu, w radości i weselu obchodziła. Otóż dnia 5 czerwca odwiedził naszą dzielnicę Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Bawił on w Toruniu, w Bydgoszczy, w Fordonie, w Chełmnie i Grudziądzu. Nie mam zamiaru podawać szczegółowy opis jego pobytu, uczyniła to już gazeta wasza, tylko zwięźle napomknę o tem, co my tu w sercach czuliśmy witając głowę Niepodległej i Zjednoczonej Ojczyzny. Wychowani pod knutem niewoli, dożyliśmy cudu wskrzeszenia najdroższej Matki, a teraz oglądaliśmy najdzielniejszego jej Syna. Przyjechał do nas Piłsudski, aby pokazać światu polskość Pomorza i dokonał tego, bo wszędzie witano go z niebyswałym zapalem. Chłopi zatrzymywali po drogach samochód, wiozący Naczelnika Państwa zasypywali go kwiatami i racyli swego Wodza i obrońcę płodami swej ziemi. Starcom patrzącym na to wszystko lzy wzruszenia napływały do oczu i przesuwaly się w pamięci obrazy odległe, kiedy to władca ciemnych jezdział tą samą drogą. W każdej zaś piersi umacniało się uczucie dumy, szczęścia i patriotyzmu!

Kończę tym razem i zasylam Wam wszystkim serdeczne pozdrowienia z ukochanej Polski.

Józef Chelmiński.

z którym można mówić zawsze. W przededniu konferencji w Spa proponował porozumienie francusko-niemieckie przeciw Angliji i Stanom Zjednoczonym. Widząc, że Francja idzie z Ameryką, podał ramię lordowi d'Abernon. Zdawałoby się, że kancl. r. Wirth wziął górę nad wpływami Stinnesa. Jest to zjawisko chwilowe. Wirth o tyle może działać, o ile na to pozwala Stinnes.

Świątynia Salomona.

Żydzi zamierzają odbudować sławną ze Starego Testamentu świątynię Salomona. Zapowiedział to minister angielski, żyd Alfred Mond oświadczyając, że świątynia Salomona zostanie odbudowaną na miejscu, na którym kiedyś stała i na którym podczas zburzenia Jerozolimy również zburzoną została. Pytanie tylko, czy to im tak łatwo pójdzie. Na tem miejscu stoi bowiem obecnie turecki meczet Omara, wielka świętość turecka. Turcy pewnie na zburzenie swej świątyni nie pozwolą.

Ruch towarzystw.

Gietrzwałd. W niedzielę dnia 3. lipca zaraz po nieszpornie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Kółka rolniczego. O liczny udział uprasza Zarząd.

Sztum. Walne zebranie towarzystwa młodzieży „Jedność“ odbędzie się w piątek dnia 1. lipca. O liczne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Trzciano. W niedzielę dnia 3-go lipca o godz. 6. wiecz. odbędzie się zebranie Tow. Lud. w Trzciano w lokalu p. Stojalkowskiego. O liczny udział prosi Zarząd.

Kwidzyn. W niedzielę dnia 3. lipca odbędzie się w Kwidzynie w Resursie zaraz po nabożeństwie zebranie Z. Z. P. Pr. W. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

Starytarg—Waplewo. Towarzystwo Ludowe z Staregotargu i Waplewa urządza w niedzielę dnia 3. lipca zabawę latową w boru Waplewskim, na którą wszystkie miejscowe i sąsiednie Towarzystwa jak i ochronki uprzejmie zaprasza. Wymarsz z Staregotargu o godz. 1/23 po poł. Wymarsz z Waplewa również o godz. 1/23 po południu. Podczas zabawy różne niespodzianki. Komitet.

Sport.

Redakcja „Kalendarza Sportowego“

Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich za naszym pośrednictwem prosi wszystkie instytucje sportowe, gimnastyczne i turystyczne o przesłanie do redakcji (Warszawa, Wiejska Nr. 11.) do dnia 1 września br. swych dokładnych adresów, w celu uniknięcia pomyłek przy układaniu „Kalendarza Sportowego“.

Polski Komitet Igrzysk Olimpijskich.

Z żartów politycznych.

Nieporządki na kolejach niemieckich.

Dowiadujemy się Zarząd niemieckich kolei państwowych ukarał surową naganą naczelnika stacji w Berlinie za to, że z tej stacji »uciekło« dziesięć pociągów, pancernych w kierunku Górnego Śląska.

W szkole.

— Dwójkiewicz! pokaż mi, gdzie leży Śląsk.
— Śląsk?... panie profesorze, Śląsk już nie leży, on już powstał.

Język polski w Prusach.

Język polski może być używany w sądzie — do trzymania języka za zębami; na kolejach — do rozmowy z sobą samym; w szkołach — przy jedzeniu bułki na drugie śniadanie; na pocztce — do nalepiania marek; przy posadach rządowych — do obliźwania się, a w ogóle do milczenia.

Od redakcji.

Pan J. Ch. Artykuł »Pozdrowienia z Polski« odebraliśmy. Cenną jest nam Pańska współpraca. Bliższe szczegóły listownie. Pozdrowienie.

Pan D. w Kw. Tłómaczenie artykułu »Deutsche Allg. Ztg.« mamy, lecz z powodu nawału materiału użytkować nie mogliśmy. Obecnie artykuł już nie jest na czasie. Prosimy o wybaczenie. Dalsza współpraca pożądana.

Panu S. Znamy to pismo królewieckie. Nie można jednak wymagać od nas abyśmy polemizowali ze szpiegami i denuncjatorami. Niech się oni tam na głowie postawiają.

Kuba z pod Elku. Dziękujemy za list, który będzie zamieszczony. Cieszymy się, iż możemy w naszej »Gazecie« udzielić także głosu Mazurowi ewangelikowi. Prosimy częściej do nas pisać.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

Zamówienie gazety.

Prosimy załączony kwit wyciąć i z pieniędzmi oddać na pocztę.

Ich bestelle hiermit für die Monate Juli, August, September die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 9 Mk. Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 9 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

Patronat Związku Robotników

MA PRACĘ:

1. dla 1 chłopaka od 16 lat i 1 dziewczyny.
2. dla 6 robotników samotnych, 8 dziewczyn i 4 chłopaków od 16 lat.
3. dla 1 dziewczyny.

Patronat Związku Robotników

POSZUKUJE PRACY:

1. dla kowala z 1 uczniem i 1 szarwarkiem
2. dla doskonałego maszynisty
3. dla robotnika z 1 szarwarkiem
4. dla 1 robotnika znającego także młynarkę.

T. Odrowski, Patron
Marienwerder Herrenstr. 14, tel. 382.

Sprzedawaczka

pierwszorzędna siła

i uczennica

potrzebne od zaraz lub później do składu bławatów, konfekcyi i towarów krótkich.

W. Mulczyński, Wartembork.

Ogrodowego

poszukuje się za wolnem pomieszkaniem, utrzymaniem i kieszonkowem.

Zgłoszenia do ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Budynek

3 izby i kuchnia, z ogródkiem, szopa z stodołą i 4 morgi roli pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania.

Pakusch, Woryty.

Do Komunii św.

polecam w największym wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach

ubranka czarne dla chłopców

kapelusze, rękawiczki, półkoszulki, kołnierzyki i krawaty.

Materyały czarne i białe wełniane.

Batysty-Woale i wszelkie modne haftowane wyroby. Odpasowane suknie z pięknymi bortami. Bieliznę, obsady, koronki i wszelkie towary krótkie.

Stałe ceny!

Rzetelna obsługa!

W. Mulczyński, Wartembork

Właściciele Kowalski & Szule.

Owczą wełnę wymieniam na towar.

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunii św.

polskie i niemieckie,

również Książeczki do nabożeństwa
i różańce.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

RODACY POPIERAJĄ RZEMIE-
SLNIKÓW POLSKICH!

Kropidła

małe i duże do nabycia w

ul. Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12.

OBRAZY

w ramkach i bez

poleca

księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

przy Rynku Rybnym.



Nowo nadeszły

większy zapas tanich

maszyn do szycia

najlepszy niemiecki fabrykat.

Gemba, handel maszyn do szycia

Olsztyn, Ziegelstr. 32.

Na przyjęcie do Komunii św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od 2 do 75 mk.
polskie i niemieckie

różańce 3 do 120 mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12